

# P R Z Y K O Ś C I E L E UNIWERSYTECKIM



PISMO WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ POD WEZWANIEM  
NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA JEZUS WE WROCŁAWIU

Numer 3(16), Rok IV

Czerwiec 2006

## Nasze spotkania z Benedyktem XVI

Przez kilka dni mają przeżywaćśmy narodowe rekolekcje pod hasłem „Trwajcie mocni w wierze”. Z takim przesłaniem przyjechał do nas papież Benedykt XVI. Nie przyjechał, aby wiarą nas natchnąć, czy aby nas nawrócić. Przybył do Polski, żeby – jak powiedział – *zaczepnąć z obfitego źródła waszej wiary, które bije nieprzerwanie od ponad tysiąca lat*, oraz prosić nas, abyśmy pomogli mu, Piotrowi, ale też Benedyktowi naszych czasów, nawrócić zlaicyzowaną Europę.

Pielgrzymka miała podwójny sens – sentymentalny i dotyczący pogłębienia wiary. Dlatego z jednej strony odwiedzając bliskie Janowi Pawłowi II miejsca, powracał bardzo wyraźnie właśnie do idei wyrażonych przed laty przez naszego Wielkiego Rodaka, z drugiej zaś zaprosił nas, Polaków, abyśmy poczuli się odpowiedzialni za depozyt chrześcijańskiej wiary i przekazywali go następnym pokoleniom, ubogacając również tą tradycją cały kontynent europejski i resztę świata.

Miliony wiernych były z Papieżem. Spotykaliśmy się z Ojcem Świętym osobiście poprzez pielgrzymowanie do miejsc, do których on przybywał, czy też łączyliśmy się z nim duchowo, śledząc transmisje telewizyjne z przebiegu wizyt i wsłuchując się w kierowane do nas słowa.

Sam Papież pielgrzymkę określił jako *czas wzajemnego umacniania się*

*w wierze, czas świadectwa i chrześcijańskiego entuzjazu, czas łaski.*

W każdym miejscu, które odwiedził, Papież był witany niezwykle gorąco, z ogromnym entuzjazmem. Jego słowa wypowiedane nie z pozycji wszechwiedzącego teologa, lecz zatroskanego, miłującego swe dzieci ojca, robiły wielkie wrażenie. Były poruszające, głębokie i proste, a on sam uśmiechnięty, serdeczny i ciepły. Przez co na krakowskich Błoniach podbił serca ponad pół miliona młodych ludzi, którzy witali go jak gwiazdę rocka i słuchali w ciszy i skupieniu.

Zaskarbił sobie szacunek i sympatię wielu milionów Polaków – takie oto opinie najczęściej pojawiały się w mediach. Natomiast zdaniem historyków, największe znaczenie miała wizyta Benedykta XVI w byłym obozie koncentracyjnym

Auschwitz-Birkenau. Także przedstawiciele innych wyznań sądzą, że modlitwa Papieża o pojednanie, właśnie w tym szczególnym miejscu może to pojednanie przybliżyć.

Dla wielu najważniejszym momentem pielgrzymki było samotne przejście Papieża przez bramę z napisem „Arbeit macht frei”. Wizyta Papieża w Auschwitz może więc być zwieńczeniem procesów zmierzających do pojednania między narodami polskim i niemieckim.

Pielgrzymka Benedykta XVI do Polski będzie wydawała jeszcze wiele owoców na przyszłość. Żywimy nadzieję, że Ojciec Święty jeszcze nas odwiedzi.

**TERESA TOMCZYK**



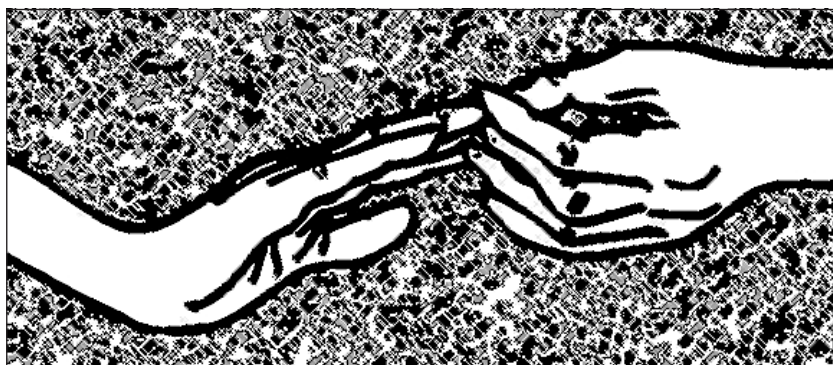
# Znak pokoju i miłości

W czasach, kiedy drogi pełne były rabusiów i bandytów, dla bezpieczeństwa trzeba było nosić przy sobie broń. Trzymano ją zawsze w prawej ręce, a jeśli wyciągano do kogoś otwartą dłoń, to tym samym dawano dowód swych szczerych intencji. To było dawno, czasy się zmieniły, ale zwyczaj przetrwał do dziś.

Ludzie podają sobie rękę w różnych sytuacjach: przy powitaniach, przeprosinach, przy przekazywaniu znaku pokoju. Ten symboliczny gest może wyrażać szacunek, przywiązanie, życzliwość lub przyjaźń.

Reguły dobrego wychowania mówią, iż dłoń należy podawać lekko,

nie ściskając i nie potrząsając nadmiernie. Przy powitaniach kobieta po-



winna pierwsza podać rękę mężczyźnie, starszy – młodszemu, a przełożony podwładnemu.

Uścisk dłoni to jednak nie wszystko, to dopiero początek. Najważniejsze jest spojrzenie drugiej osobie w twarz i w oczy, które odzwierciedlają nastój człowieka i jego stosunek do innych ludzi. Niestety, zamiast tego często rozglądamy się wokół lub, co gorsza,

patrzmy w ziemię. To spojrzenie jest tak istotne nie tylko ze względu na dobre wychowanie – ma okazywać przede wszystkim naszą szczerą i szacunek wobec drugiego człowieka.

W czasie Eucharystii przez uścisk dłoni przekazujemy sobie nawzajem znak pokoju. Gest uściśnięcia ręki i spojrzenia w oczy ma ogromne znaczenie, ponieważ buduje jedność pomiędzy członkami Kościoła. Pomimo tego, iż nie wszyscy znamy się osobiście, jesteśmy braćmi i siostrami w Chrystusie. Dlatego coraz rzadziej przekazujemy znak pokoju przez kiwnięcie głową „na cztery strony świata”.

JAN CICHY

## Odpust w „Maciejówce”

Jak co roku, także i w tym, w dzień odpustu, 14 maja, kościół św. Macieja wypełnili domownicy – studenci oraz sąsiedzi i przyjaciele „Maciejówki”. Mszę sprawował ksiądz profesor Piotr Nitecki oraz duszpasterze – księża Mirosław Małiński i Piotr Warzynek, homilię zaś wygłosił ks. Piotr Jurzyk – od wielu lat cierpliwy i niezawodny spowiednik studentów. Po dziękczynnej Eucharystii przyszedł czas na przyznanie corocznego tytułu Przyjaciela Duszpasterstwa. Dotychczas otrzymały go siostry Urszulanki oraz Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

W tym roku studenci przyznali go ks. prof. Piotrowi Niteckiemu, proboszczowi parafii pw. Najświętszego Imienia Jezus, z którą Duszpasterstwo sąsiaduje. Ofia-

rowana Księdzu Profesorowi Ikona Przyjaciela to podziękowanie za jego życzliwość, wyrozumiałość i morze cierpliwości – przymioty szczególnie cenne, gdy się ma studenta „za miedzą”. Po końcowym błogosławieństwie wszyscy przenieśli się na dziedzińiec Ossolineum, by tam, zgodnie z kilkuletnią już tradycją, wraz z parafianami z Kościoła Uniwersyteckiego oraz pracownikami Ossolineum spotkać się na nabożeństwie majowym – pod kasztanem, przed ikoną Matki Bożej Częstochowskiej, przy śpiewie ptaków.



Ulubiona w DA „Maciejówka” Ikona Przyjaźni

OLA KUROPKA



25 maja 2006 r. w ramach cyklu „Rok Polsko-Niemiecki 2005-2006 w Niemczech” do naszych zachodnich sąsiadów wybrał się, działający przy naszej parafii, Chór „Marianum” Kościoła Uniwersyteckiego. Z wizytą oficjalną udał się do położonego w północno-zachodniej części Niemiec miasta Krefeld.

Droga do Krefeld przebiegała m.in. przez średniowieczne opactwo w Brauwailer założone w 1024 r., ufundowane przez księżniczkę Rychezę, która była żoną Mieszka II. W ramach pobytu w Brauwailer zespół wystąpił z krótkim koncertem polskiej muzyki chóralnej (utwory M. Górnólki, Waclawa z Szamotuł, W. Kilara). W godzinach popołudniowych chór zwiędzał katedrę w Kolonii, gdzie zaprezentował kilka utworów ze swego repertuaru („Gaude Mater Polonia”, psalmy M. Górnólki). Ciekawostką jest fakt, że relikwie księżnej umieszczone zostały

zarówno w kaplicy opactwa w Brauwailer, jak i w Katedrze w Kolonii.

Zespół pod dyrekcją Marka Zborowskiego został bardzo ciepło przyjęty przez gospodarzy i organizatorów całej wizyty. W imieniu Władz Miasta Krefeld, w sobotę 27 maja br. Chór podjęty został przez Panią Burmistrz Karin Meincke. W oficjalnym przemówieniu podkreśliła wspólne chrześcijańskie korzenie obu narodów: *Pielgrzymka papieża Benedykta XVI do Polski przypomni rozmaite momenty polsko-niemieckiej historii i ukaże ich wielką powagę oraz dramatyzm. (...) W obu*

# Z wizytą w Krefeld

*krajach, w Polsce i w Niemczech, obecnie ma miejsce dyskusja o wartościach, które stanowią podstawę naszych społeczeństw. Na pierwszym planie różnych historycznych doświadczeń oraz rozmaitych sytuacji, te debaty podejmują wiele aspektów, jednakże to właśnie łączące ludzi wartości grają w obu przypadkach większą rolę. (...) Nie ma chrześcijaństwa bez Chrystusa, nie ma etyki bez wiary.*

Wieczorem tego dnia, w kościele pw. św. Józefa odbył się uroczysty koncert Chóru Marianum oraz zaprzyjaźnionego z wrocławianami ze-

Mater” Z. Kodaly oraz „Cantantibus organis” E. Gruberskiego.

Podczas wizyty Chóru Marianum w Krefeld hasło pielgrzymki Benedykta XVI: „Trwajcie mocni w wierze” odbijało się bardzo silnym echem. Dowodem tego może być wielka radość Niemców z powodu życzliwości Polaków do Papieża pochodzącego z ich kraju.

Ze strony polskiej przedsięwzięcie wspomagała m.in. Dortmundzko-Wrocławska Fundacja Partnerstwa Międzyparafialnego im. Świętej Jadwigi oraz Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

**BARTŁOMIJ KAZUBSKI**



spolu z Krefeld: Chorgemeinschaft St. Josef und Maria-Waldrast. Występy chórów przeplatane były „popisami” organistów. Za manualami zasiadali: najpierw p. Heinz-Peter Kortmann, na co dzień dyrygujący chórem z Krefeld, a później wrocławski organista p. Bogusław Raba. Koncert zakończyło wspólne wykonanie czterech utworów: „Ave verum Corpus” W.A. Mozarta oraz „Verleih uns Frieden” F. Mendelssohna-Bartholdy (dyrygował p. H. Kortmann). Później połączonymi chórami zadyrygował p. Marek Zborowski. Tym razem zespoły wykonały wspólnie: „Stabat

## Polskie Stowarzyszenie Diabetyków

Wrocław, ul. Biskupia 11  
czynne codziennie  
w godz. 11.00–18.00

co trzeci poniedziałek o godz.  
16.00 są organizowane **szkolenia**

Na szkolenia  
zapraszamy  
wszystkich  
cukrzyków  
i członków  
ich rodzin



**Możemy być pewni, że Pan Bóg patrzy zawsze bardzo życzliwie na naszą modlitwę, także wówczas, kiedy jest ona pełna rozproszeń i innych ludzkich słabości.**

Reflektując nad naszym dialogiem z Panem Bogiem, nie powinniśmy rozpoczynać od oskarżania się za popełnione błędy i słabości. Modlitwa jest niezwykłą sztuką, której uczymy się długo i powoli. Trzeba nam także pamiętać, iż jest ona nie tylko owocem

chiczne, nieodpowiednie miejsce, nieodpowiedni czas, brak skupienia i koncentracji. Jeżeli na przykład wchodziemy w modlitwę **zmęczeniu**, wówczas pierwszym naszym odczuciem może być wewnętrzny opór i zniechęcenie, z którymi wiążą się różne negatywne odczucia i myśli. Dostrzegając, iż powodem rozproszeń jest zbyt zmęczenie (modlimy się na przykład po dniu ciężkiej pracy), winniśmy zastanowić się, czy nie daloby się znaleźć dla modlitwy lepszej pory dnia.

twą, wskutek czego podczas modlitwy przez dłuższy czas powracają codzienne problemy, którymi żyjemy.

Wszystkie wymienione zewnętrzne przyczyny naszych rozproszeń przy odpowiednim zaangażowaniu i wysiłku duchowym mogą być stosunkowo łatwo przezwyciężone. Dobra modlitwa wymaga spełnienia pewnych podstawowych warunków, które należy poznać i dostosować się do nich.

Drugim zasadniczym źródłem rozproszeń bywa – jak powiedzieliśmy

# Rozproszenia na modlitwie

ludzkiej pracy, ale także darem łaski. Stanowi efekt współdziałania Boga i człowieka. Jeżeli jesteśmy ludźmi skłonymi do łatwego zniechęcania się, i dotyczy to także modlitwy, trzeba nam rozpoczynać od dostrzegania tego, co w naszej modlitwie uważamy za swoje zwycięstwo.

Rozproszenia na modlitwie winny być traktowane nie tyle jako przeszkoda, ale raczej jako pomoc w oczyszczaniu naszego życia duchowego. Do rozproszeń trzeba podejść w sposób prosty i naturalny. Nie należy się ich obawiać, niemniej trzeba potraktować je serio. Nie rozwiążemy problemu rozproszeń, próbując je pomijać, dławić lub też wręcz zaprzeczać ich istnieniu. Rozproszenia, które towarzyszą nam na modlitwie, mają zwykle charakter symboliczny. Za nimi kryją się najczęściej inne, poważniejsze trudności, które dotyczą już nie tylko naszej modlitwy, ale całego życia. Kiedy rozproszenia powtarzają się w sposób systematyczny, winniśmy pytać siebie, jakie są ich zasadnicze przyczyny. A mogą być one dwojakie: wynikające z zewnętrznych okoliczności oraz wynikające z głębszych, nierozwiązanych problemów życiowych.

Owe **zewnętrzne okoliczności** ujemnie wpływające na naszą modlitwę to: zmęczenie fizyczne lub psy-

Inną zewnętrzną przyczyną częstych rozproszeń może być **nieodpowiednie miejsce modlitwy**. Jeśli jest to miejsce, do którego ciągle ktoś wchodzi i wychodzi, powodując hałas, trudno będzie nam się w nim skupić. Modlitwa wymaga maksimum ciszy, aby możliwe było skupienie wewnętrzne. Św. Ignacy zachęca, aby szukać na modlitwie „swojego” miejsca, „swojej” postawy ciała, „swojej” metody, które byłyby najbardziej odpowiednie. Modlitwa domaga się postawy twórczej. Możemy próbować modlić się w różnych miejscach, w różnych porach dnia i stosować różne metody, rozeznając, jakie warunki najbardziej nam odpowiadają.

Częstym źródłem rozproszeń bywa także **brak odpowiedniego przygotowania i wyciszenia** przed modli-

– nasza **sytuacja wewnętrzna**. Rozproszenia mogą bowiem wypływać z głębszych, nierozwiązanych problemów emocjonalnych i duchowych. Są

one wówczas zewnętrznym objawem wewnętrznego nieuporządkowania. Rozpoczynając od analizy naszych rozproszeń, dochodzimy wówczas do zasadniczych problemów życia.

Wśród przykładów takiego nieuporządkowania wymienić można: powierzchowność życia, płytkość pragnień duchowych, nastawie-

nie konsumpcyjne do życia, niedojrzałość uczuciowa, głębokie zranienia, postawę urazowości, poczucie małej wartości, postawę ambicjonalną, postawy obsesyjne itp. Problemy te będą ujawniać się w pewnych myślach, odczuciach czy też narzucających się wyobrażeniach. Kiedy rozproszenia wypły-





wają z głębszych problemów naszego życia, wówczas modlitwa jest ważnym miejscem, w którym się one ujawniają. Dzięki rozproszeniu możemy poprzez modlitwę rozwiązywać nasze problemy.

Weźmy jako przykład **rozproszenia wynikające z urazowości**. Jeżeli osoba o urazowej postawie zostanie choćby w najmniejszym stopniu zraniona przez kogoś, wówczas na modlitwie mogą powracać odczucia żalu, skrzywdzenia, niechęci czy nawet nienawiści. W takiej sytuacji nie wystarczy zmienić zewnętrznych okoliczności, na przykład bardziej się wyciszyć, zmienić miejsce lub czas modlitwy. Trzeba wejść w postawę urazowości, by leczyć jej głębokie korzenie. Podobnie będzie z każdym innym głębszym, jeszcze nierozwiązanym problemem.

Nierzadką przeszkodą w modlitwie bywa także pewna **obsesyjność emocjonalna**, która polega na tym, że „coś”, z czym dana osoba ma problem, łatwo przykleja się do jej świadomości i jej pamięci. Im bardziej osoba obsesyjna usiłuje odrzucić to rozproszenie, tym bardziej ono rozrasta się w jej świadomości. Nie umie ona „odkleić” danego

obrazu, myśli, odczucia. Nie wystarczy wówczas zmienić miejsca czy innych zewnętrznych warunków modlitwy. W takim przypadku ważne jest, by nie zdręzczać siebie, ale usiłować zrozumieć i przyjąć tę swoją sytuację. Wręcz nieodzowna byłaby wówczas pomoc kierownika duchowego, a niekiedy także terapia psychologiczna.

Modlitwa domaga się z jednej strony pewnej umiejętności panowania nad swoimi myślami, odczuciami, wyobrażeniami, z drugiej zaś postawy zaufania Bogu. O ile panowania nad naszymi odczuciami, wyobrażeniami i pragnieniami uczymy się przez całe lata, o tyle postawę zaufania wobec Boga możemy wzbudzić „od zaraz”, dzięki czemu, pomimo wielu rozproszeń, możemy się dobrze modlić. Trzeba wierzyć, iż na modlitwie Bóg patrzy najpierw na nasze serce, przygląda się naszym dobrym zamiarom i pragnieniom, a nie roztargnionym myślom czy też niezależnym od naszej woli odczuciom. On najlepiej wie, że nasze myśli i uczucia są rozproszone i nieuporządkowane, ponieważ całe ludzkie życie takie jest. Z czasem to właśnie modlitwa sprawi,

iż nasze życie – dzięki przyjmowanej łasce Boga i własnej pracy – będzie stawać się bardziej uporządkowane, a dzięki temu także nasze myśli i odczucia, zarówno na modlitwie, jak i poza nią, będą bardziej uładzone.

**KS. JÓZEF AUGUSTYN**

Rozdział z książki pt. „Poznaj siebie. O uczuciach, modlitwie i życiu duchowym”.

## Brakuje krwi

Krew potrzebna jest dla dzieci i dorosłych potrzebujących transfuzji, mogącej **uratować ich życie**.

Krew oddać może **każda pełnoletnia osoba** do 65. roku życia, ciesząca się dobrym zdrowiem i ważąca powyżej 50 kg.

**Wystarczy zgłosić się** z dowodem tożsamości do **Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa** we Wrocławiu, ul. Czerwonego Krzyża 5, od poniedziałku do piątku, w godz. 7.30–18.00 i w soboty 8.00–12.00.



# Wycieczka nad zatokę

W sobotę 10 czerwca br. ks. Sebastian zorganizował wspólne wyjście ministrantów, lektorów i harcerzy nad zatokę, która znajduje się za Groblą Kozanowską. Już z samego rana wszyscy chętni spotkali się przed zakrystią, a potem cała grupa pod wodzą naszego Przewodnika ruszyła pieszo do celu. Po pół godzinie szybkiego marszu dotarliśmy na miejsce.

Pogoda była piękna, świeciło słońce, wiał lekki wiatr. Mieliśmy dużo możliwości spędzania czasu. Mogliśmy pływać na desantówce, strzelać z wiatrówki lub grać w piłkę nożną. Około g. 14 dołączyli do nas wierni z kościoła grekokatolickiego. Gdy

wszyscy zgłodnieliśmy, ks. Sebastian przygotował pyszne kielbaski z grilla, które bardzo nam smakowały.

Nad zatoką było bardzo fajnie i wesoło, wszyscy świetnie się bawiliśmy. Niestety, czas szybko płynął i musieliśmy wracać do swoich domów. Bardzo dziękujemy Księdzu Sebastianowi za tak

fantastycznie spędzony dzień i czekamy na następne wspólne wyprawy.

**KAMIL GÓRECKI, ministrant**



# Most Generała W. Sikorskiego Most Mieszczański Mosty Romana Dmowskiego

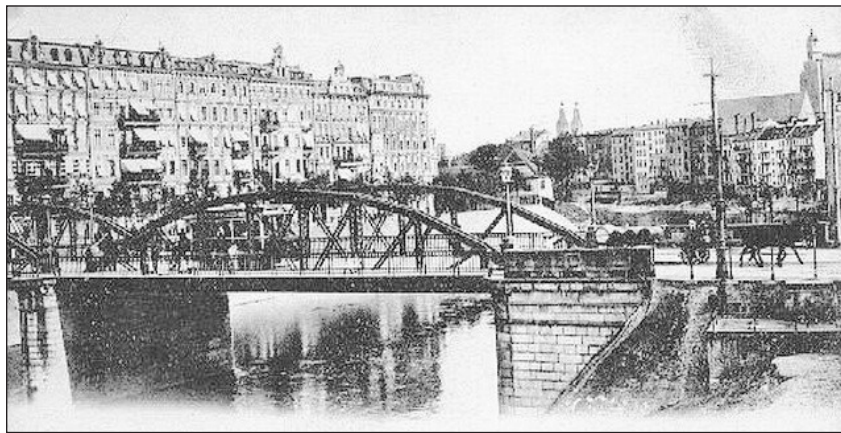
Most Generała Władysława Sikorskiego (zwany po wojnie Lignickim) został wybudowany w roku 1875 i nosił nazwę mostu Królewskiego. Natomiast most Mieszczański, nazwany wówczas mostem Wilhelma, powstał w rok później. Oba mosty wybudowano w miejscach, gdzie nie istniały dotąd żadne przeprawy przez Odrę. Stało się to jednak konieczne, bowiem dynamiczny rozwój obszaru Wrocławia w drugiej połowie XIX wieku wymusił na władzach miasta przeprowadzenie nowej trasy przelotowej przez Kępę Mieszczańską. Nowo wytyczona trasa prowadziła i zresztą nadal prowadzi z obecnego Placu Jana Pawła II poprzez wspomniane mosty i dalej na północ, przez ulicę Dubois i Pomorską. Warto wiedzieć, że na trasie tej w początkach XX wieku uruchomiono jedną z pierwszych czterech elektrycznych linii tramwajowych we Wrocławiu.

Most Generała Władysława Sikorskiego i most Mieszczański są podobnej do siebie konstrukcji. Oba mosty posiadają dwulukowe wiązary kratowe systemu Schwendlera (nitowane), filar w nurcie rzeki i balkoniki widokowe. Most Sikorskiego o długości 95 metrów i szerokości 14 metrów jest większy od swojego „młodszego brata”, który ze swoimi wymiarami 60 metrów długości i 14 metrów szerokości jest zdecydowanie zgrabniejszy i posiada bardziej subtelną sylwetkę.

Most Sikorskiego został gruntownie wyremontowany na początku drugiej połowy lat 80. ubiegłego już wieku. Niestety, podobny los nie był udziałem wyłączono go w 1997 roku z ruchu kołowego mostu Mieszczańskiego. Zbudowana bowiem równoległe do staruszka nowa przeprawa przez Odrę tak zwany „Nowy Most Mieszczański” spowodowała brak zainteresowania ze strony władz miasta jego stanem technicznym. Systematycznie niszczeje nawierzchnia mostu, a zwłaszcza jego chodniki.

Oba mosty należą do jednych z najstarszych żelaznych mostów Wrocławia.

go o nośności do 40 ton. Mierzącą sobie 126 metrów długości nową przeprawę przez Odrę – most północny wiodący w kierunku Popowic oddano do użytku 4 czerwca 1992 roku. Drugi musiał czekać na otwarcie jeszcze dwa lata, do 1994 roku. Pędzące przez mierzącą sobie siedem metrów szerokości jezdnię samochody odciażają plac Jana Pawła II i ulicę Legnicką, sunąc wprost z ulicy Drobnera, mostów Mieszczańskich przez ulicę Romana Dmowskiego do ulicy Długiej Piesi, jak i rowerzyści, mają do swojej dyspozycji trzymetrowej szerokości chodnik na każdym z mostów drogowych.



Widok na Most Mieszczański i nieistniejącą już zabudowę obecnego pl. Maxa Borna

Trudno w to uwierzyć, ale mosty Romana Dmowskiego to pierwsze mosty na Odrze powstałe we Wrocławiu po 1945 roku. Zaprojektowano je w firmie „Biproskim Wrocław” pod kierunkiem Z. Burskiego. Mosty Romana Dmowskiego składają się z trzech niezależnych od siebie konstrukcji, z czego dwie z nich przeznaczone są dla ruchu drogowego, środkowa zaś ma służyć w bliżej nieokreślonej przyszłości jako most tramwajowy. Nowe dwuprzęsłowe, stalowe mosty drogowo posiadają po dwa pasy ruchu jednokierunkowe-

Funkcjonalne, proste. Bo tylko tyle można o nich powiedzieć – urodziwe ani mile dla oka mosty Romana Dmowskiego z pewnością nie są. Z ich istnienia i powstania nowej trasy nie są także zadowoleni mieszkańcy kamienic stojących przy ulicy Władysława Jagielly i Jana Żizki. Z tej ostatniej ulicy, noszącej do 1945 nazwę Fähr-gasse, kursowała stała przeprawa promowa, którą można było dotrzeć na drugi brzeg Odry, do wylotu obecnej ulicy Rybackiej na Szczepinie, która także i wówczas nosiła nazwę Rybackiej – Fischergasse.

Mosty Romana Dmowskiego, nowa i bardzo ruchliwa przez całą dobę trasa zamieniła całkowicie i bezpowrotnie oblicze tej niegdyś cichej i leżącej na uboczu części Kępy Mieszczańskiej.

SŁAWOMIR OPASEK



# Kaplica Matki Bożej Bolesnej

Cała kaplica Matki Bożej Bolesnej swym wyposażeniem nawiązuje do Męki i Śmierci Pana Jezusa. Jest wyjątkowa ze względu na dwa ołtarze: jeden na ścianie wschodniej, ukończony w 1746 r., z tego okresu pochodzi też obraz „Ukrzyżowanie”; drugi, drewniany, na ścianie północnej pod oknem.

Ołtarz Męki Pańskiej, zbudowany według projektu Tauscha, został wykonany w kamieniu. Stała na nim ongiś, w miejscu obecnego tabernakulum, Pieta z roku 1463 oraz dwa relikwiarze św. Wiktora i Feliksa.

Św. Wiktor (?–198) był papieżem, za którego pontyfikatu doszło do sporu o wyznaczenie święta Wielkanocy. Zachodni biskupi wraz z nim opowiadali się za terminem niedzielnym, zaś na Wschodzie dzień ten łączono z żydowskim świętem praśników. Zmarł śmiercią męczeńską, a jego wspomnienie przypada na dzień 28 lipca.

Św. Feliks (?–304) to również męczennik w obronie chrześcijaństwa, prześladowany i skazany przez cesarza Dioklejana; wspominamy go dzień później, czyli 29 lipca.

Na ołtarzu stoją złożone drewniane rzeźby, przedstawiające dwie nie-

wiasty: Marię Magdalene i Salome.

Maria z w a n a Magdalena, której drugie imię, a raczej przydomek, pochodzi od wsi Magdala, położonej nad jeziorem Genezaret (na północ od Tyberiady), z której pochodziła, wspominana jest pierwszy raz przez św. Łukasza: *Była tedy Maria Magdalena jedną z kobiet, troszczących się o ziemskie potrzeby Mistrza i Jego uczniów* (Łk 19, 25).

Salome to matka apostołów Jakuba Starszego i Jana. Przyjmuje się za prawdopodobne, iż była siostrą stryjeczną lub cioteczną Maryi. Według św. Marka jest jedną z trzech niewiast, które w niedzielny poranek przyszły do grobu namaścić ciało Jezusa. Natomiast św. Mateusz relacjonuje, że Salome wraz z innymi niewiastami zobaczyła wtedy Jezusa Zmartwychwstałego.



nimi płaskorzeźbiony motyw glorii z gorejącym sercem.

Ołtarz północny – „Grobu Pańskiego” (z ok. 1750 r.) w części dolnej przedstawia Grób Jezusowy, odsłaniany w Wielki Piątek, a w górnej Golgotę z panującym na szczycie gołym krzyżem. Pośrodku widzimy płaskorzeźbę, trzymaną przez dwa putta, przedstawiającą całun, czyli odbicie twarzy Chrystusa na tkaninie. Na lewo od krzyża można zobaczyć stiukową rzeźbę Matki Bożej Bolesnej, która lewą dłonią wskazuje na swe zranione matczyne serce. Jej prawa dłoń wyraża bezsilność i poddanie się woli Bożej. Cóż można wtedy myśleć o cierpieniach Matki, która patrzy na krew Syna i nie może nic zrobić, by ulżyć swemu Synowi? Zatrwożona i zapłakana, z rozdartym sercem!

Sklepienie kaplicy przedstawia aniołów wyprowadzających dusze z czyśćca, a pola glifu ukazują symbole śmierci, pogrzebu i cmentarza. Natomiast na szczycie widnieje, wypisany złotymi literami, fragment psalmu 141, w którym zawarte jest wołanie: *Wyprowadź, Panię, z więzienia duszę moją, abym mógł wyznać Twojemu Imieniu. Sprawiedliwi (tj. Święci) oczekują mnie, tak długo aż wrócisz mi z powrotem.*

KRYSZTIAN GŁOŃNICKI



# Z życia naszej parafii

## Rekolekcje dla inteligencji i poszukujących

Przez cztery rekolekcyjne dni, od 9 do 12 kwietnia br., staraliśmy się wraz z jezuitą, ks. Wojciechem Ziółkiem, odpowiedzieć sobie na pytania: Kogo szukamy? Kogo potrzebujemy? W tych duchowych poszukiwaniach pomocne okazały się przesłania zawarte w scenach ewangelicznych wg św. Jana, które próbowaliśmy odnieść do swojej wiary, zastanawiając się, na ile żywa jest ona w nas jeszcze. *W wierę trzeba wdepnąć obiema nogami, zaryzykować. O pewnych sprawach nie da się bowiem opowiedzieć, trzeba je, najzwyczajniej, przeżyć* – nauczał rekolekcjonista. *Nie bądźmy więc obojętni wobec*

*Jezusa, lecz zaangażujmy w miłość do Niego całego siebie, całe swe serce.*

Kiedy chrześcijanin doświadczy bliskości Jezusa, staje się to dla niego przełomowym w życiu momentem. Rzuca się wówczas całkowicie w stronę Boga, wiedząc, że tylko On jest w stanie zaspokoić wszelkie ludzkie pragnienia – taka konkluzja wypływała z nauki wieńczącej doroczne rekolekcje dla poszukujących i inteligencji.

## Nowi lektorzy

6 maja br. abp Marian Gołębiowski podczas specjalnej uroczystości promował po rocznym studium nowych lektorów i ceremoniarzy naszej archidiecezji. Z naszej parafii nowymi lektorami zostali ministranci: Grzegorz Jaworski, Michał Serwa, Artur Szy-

manowski i Krzysztof Trebik. Wszystkim życzymy owocnej posługi lektorskiej w naszej świątyni.

## Rocznica I Komunii Świętej

7 maja br., w niedzielę Dobrego Pasterza, odbyła się rocznica I Komunii Św. Mszę św. w intencji dzieci i ich rodziców, jak również za duszę zmarłego Jędrzeja Osiatacza, który przed rokiem przystąpił do I Komu-



foto. Stanisław Zambr

unii Świętej, a dziś jest już u Boga w Niebie, odprawił i homilię wygłosił ks. prof. Piotr Nitecki.

*Jubileusz to moment, kiedy zastanawiamy się nad tym, jak wykorzystaliśmy czas, który dał nam Pan Bóg; co przez ten rok pozostawiliśmy po sobie. Dzieci przyrzekały, że będą wiernie*

*będą odmawiać pacierz, chodzić do spowiedzi i na Mszę świętą. Czy są tak blisko Jezusa, jak mówiły rok temu?*

– pytał podczas kazania Ksiądz Proboszcz. Na koniec powiedział jeszcze do zebranych dzieci rocznicowych: *Uczcie się tego, że Panu Jezusowi zależy na was. Stawia wymagania, bo kocha was. Podobnie też robią kochający was rodzice.*

## Modlitwa z klerykami I roku MSWD

W tę samą niedzielę, 7 maja, gościliśmy także w naszej parafii – wzorem lat ubiegłych – wraz z ojcem duchownym, ks. Waldemarem Kocendą, kilkudziesięciu kleryków I roku Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego, z którymi wspólnie uczestniczyliśmy w świątecznej Eucharystii. Po południu nasi Goście zaproszeni na domowy obiad przez

niektóre rodziny naszej parafii spędzili z nimi kilka chwil na rozmowach przy wspólnym stole. Przed powrotem do Henrykowa, gdzie przyszedli kapłani przez pierwszy rok studiów podlegają formacji intelektualno-duchowej, zwiedzali jeszcze najbardziej okazałe sale Uniwersytetu Wrocławskiego.



foto. Stanisław Zambr



## I Komunia Święta

W dniu 14 maja br. 56 dzieci z naszej parafii po raz pierwszy przystąpiło do Stolu Pańskiego, przyjmując Ciało i Krew Pana Jezusa.

Uroczystość rozpoczęła się już przed kościołem. Stamtąd dzieci, wraz z asystą liturgiczną i ks. prob. Piotrem Niteckim na czele, wkroczyły do świątyni. Na początku Mszy św. reprezentacja rodziców poprosiła Księdza Proboszcza o udzielenie dzieciom Pierwszej Komunii Świętej, one zaś o wspólną modlitwę w intencji swojej i ich rodzin. Eucharystię celebrował gościnnie także ks. Remigiusz Tobera.

W słowach skierowanych do dzieci Ksiądz Proboszcz podkreślił: *My, przedstawiciele wspólnoty Kościoła, cieszymy się, że będziecie od dziś szczególnie blisko Chrystusa. Jeżeli mówimy, że wierzymy w Boga, to w takiego, który objawił się nam przez Pana Jezusa. Chrystus chciał, aby dzieci przychodziły do Niego. Ważne, żebyście zapamiętały ten dzień, że Jezus chce być z Wami przez całe życie, aż do śmierci.*

Do swej Pierwszej Komunii Świętej dzieci przystępowały z pobożnością, bez



foto. Stanisław Zamiar

Na koniec jeszcze każde dziecko otrzymało symboliczny chlebek na znak łączności stołu Eucharystycznego ze stołem rodzinnym.

Po nabożeństwie majowym dzieci pierwszokomunijne odebrały pamiątkowe obrazki.

Aby mogły przyjąć ten ważny w życiu sakrament ze zrozumieniem, wiarą i miłością, nad rocznym przygotowaniem dzieci czuwali szczególnie, wraz z rodzicami, s. Rut Kowalczyk OSU i szkolni katecheci.

## Koncert pamięci Jana Pawła II

86. urodziny sługi Bożego Jana Pawła II, przypadające na 18 maja, były w naszym kościele dniem szczególnym. Stało się to za sprawą Wro-

clawskiej Diakonii M u - zycznej, N e w Life'm i Kany z Ukrainy, zespołów, k t ó r e pod dyr e k c j ą naszego

parafianina i głównego organizatora tego muzycznego przedsięwzięcia, Wiesława Świdra, zagrały wspaniały kilkugodzinny koncert. Najpierw jednak swą piękną muzyką i śpiewem Dia-

konia ubogaciła liturgię wieczornej Mszy świętej. Świątynia rozbrzmiewała w ten wyjątkowy wieczór gorącymi modlitwami o rychłą beatyfikację naszego Papieża Rodaka i o obfite owoce pielgrzymki do naszego kraju Ojca Świętego Benedykta XVI.

Serca wszystkich chyba zgromadzonych w kościele podbił zespół z Ukrainy, który w niezwykle żywiołowy i radosny sposób zaangażował zgromadzonych do wspólnego wielbienia Boga śpiewem. Udało mu się to znakomicie, o czym świadczyły choćby zebrane na koniec występu oklaski na stojąco.

Panującą podczas całego koncertu niezwykłą atmosferę bliskości i jedności podkreślił dodatkowo na zakończenie tej prawdziwej uczy duchowej wspólny śpiew wszystkich zaproszonych zespołów – z podziałem na głosy i w dwóch wersjach językowych: po polsku i po ukraińsku.

## Pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych

20 maja br. za dar sakramentu I Komunii Świętej grupa dzieci pierwszokomunijnych wraz z rodzicami i opiekunami, s. Rut Kowalczyk OSU i ks. Sebastianem Ligorowskim, udała się na pielgrzymkę dziękczynną do Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie. Dzieci bardzo cieszyły się na ten wyjazd. Mszę Świętą w ich intencji, a także całej parafii odprawił ks. Sebastian. Dzieci postarały

dokończenie na str. 10



foto. Stanisław Zamiar

pośpiechu, radośnie śpiewając piosenki religijne, w czym pomagała im, pod kierunkiem pani Anny Zamiar, nasza scholka „Maciejki”. Uroczystość przebiegała spokojnie i dostojnie.

# Z życia naszej parafii

dokończenie ze str. 9

się o to, aby oprawa liturgiczna była naprawdę piękna. Po Eucharystii każde dziecko mogło podejść bardzo blisko Matki Bożej i powierzyć Jej to wszystko, co najbardziej leżało mu na sercu.

Przez cały czas pielgrzymowania panowała bardzo radosna i przyjazna atmosfera. Przeprowadzono nawet konkurs piosenki, a jego uczestnicy wykazali się różnymi talentami. Wspólnie odmówiono też Litanię Loretańską, a następnie rozważano i śpiewano pierwszą część Różańca Świętego.

Dzieci zapytane o wrażenia z pielgrzymki, udzieliły takich oto odpowiedzi: *Jeszcze nigdy nie byłam na pielgrzymce. Teraz już wiem, jak to dobrze móc powiedzieć Matce Bożej coś od siebie* (Magda).

*Było super! Matka Boża napelniła moje serce wielką radością* (Krzyś).

*Podziękowałem za wszystko. Fajnie, że pojechalem* (Paweł).

## 10. rocznica święceń ks. Piotra Śmigielskiego

Na Mszy św. dziecięcej, w dniu 28 maja br., uczczono 10. rocznicę kapłaństwa ks. Piotra Śmigielskiego. Były wierszyki i życzenia od dzieci ze scholi, która zaintonowała Jubilatowi także wzruszającą pieśń: *Pan powiedział, Ty*

*pójdź za mną, przez zwyczajne szare dni...* Ks. prob. Piotr Nitecki życzył ks. Piotrowi, aby z posługi kapłań-



skiej czerpał jak najwięcej radości. Parafianie dołączają się także do tych życzeń.

A że dwa dni wcześniej obchodziliśmy Dzień Matki, po zakończonej Eucharystii schola „Maciejki”, pod kierunkiem pani Anny Zamiar, przygotowała krótki koncert poświęcony właśnie naszym kochanym Mamom.

## Niedzielne majówki

Stalo się już tradycją naszej parafii, że w każdą niedzielę maja odbywają się na dziedzińcu Ossolineum tzw.

Majówki. Organizowane przez studentów i ich opiekunów duchowych z CODA „Maciejówka” – wspólnie z naszymi kapłanami i scholą „Maciejki”, której jak zwykle akompaniowała na gitarze pani Anna Za-

miar – nabożeństwa ku czci Matki Bożej gromadziły pod gołym niebem sporą grupę naszych parafian i „Maciejówkowiczów”.

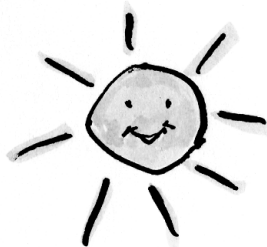
## Uroczystość Bożego Ciała

Księża kapelani, żołnierze różnych stopni i stanowisk, poczty sztandarowe, kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego, orkiestra wojskowa oraz licznie zgromadzeni wierni dwóch sąsiadujących ze sobą wspólnot parafialnych: wojskowo-cywilnej pw. św. Elżbiety i Najświętszego Imienia Jezus wzięli udział w odprawionej w Uroczystość Bożego Ciała w Bazylice elżbietańskiej Mszy św., której przewodniczył gospodarz parafii ks. January Wątroba. Kazanie wygłosił ks. prof. Piotr Nitecki. Przypomnił w nim, że liturgia Bożego Ciała ma swoje źródło w Wierczerniku, a od prawie 700 lat wywodzi się z tradycji Kościoła. *Od wieków wychodzimy na ulice z Najświętszym Sakramentem z tą samą radością i wdzięcz-*

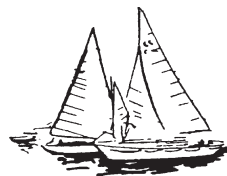
dokończenie na str. 12







# Nasi miliusińscy



## Anioł Stróż

Majka była bardzo nieszczęśliwą osobą, choć wokół niej było dużo osób: koleżanki, koledzy, znajomi z podwórka, ze szkoły, z różnych kółek zainteresowań, z wyjazdów. Wszyscy ją lubili, ponieważ zawsze się uśmiechała, chętnie pomagała innym, zapominała o własnych problemach.

Ciągle biegła gdzieś, aby kogoś pocieszyć.

Ale wśród tych ludzi, którzy ogłaszali się jej przyjaciółmi, nie było tak naprawdę nikogo, kto byłby jej prawdziwym przyjacielem. Majka nazywała to „przyjaźnią w jedną stronę” – ona była dla

wszystkich, dla niej nie było nikogo. Właśnie z tego powodu czuła się bardzo źle. Miała wrażenie, że nikt nie chciał słyszeć o tym, że ona też ma swoje zmartwienia.

Majka smutniała więc z dnia na dzień. Na szczęście w porę zjawił się Ktoś, o kim bardzo często zapominamy, a kto nie może patrzeć, jak cierpimy i przelewa na nas swoją miłość!!! Tym Kimś jest Pan Jezus.

A było to tak. Pewnego dnia kiedy Majka wracała ze szkoły, z torby idącej przed nią dziewczyny wypadła zakładka. Majka schyliła się po nią i oddała właścicielce, ale ta w podziękowaniu za ten piękny gest, podarowała ją Majce. Dziewczyna wzięła zakładkę i poszła w swoją stronę.

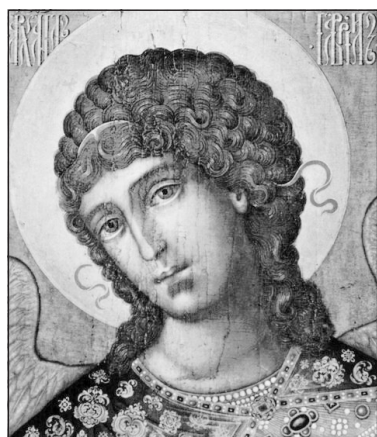
Karteczka bardzo się jej spodobała. Widniał na niej napis: „Mój Przyjaciel – Anioł Stróż”. Przedstawiała różne sytuacje, w których Anioł Stróż opiekował się swoimi podopiecznymi. Majka nigdy nie myślała o Aniele Stróżu jak o Przyjacielu, który by się z nią bawił, pocieszał, ostrzegał i ratował przed niebezpieczeństwami, cieszył się z suk-

cesów, układał do snu i razem z nią się modlił. Owszem, wiedziała, że jest – zawsze się do Niego modliła. Ale że może być przyjacielem? Nie, o tym nigdy nie pomyślała.

Tego samego dnia Majka wzięła do ręki zakładkę i przed snem zaczęła się modlić do Pana Boga. Dziękowała Mu za swojego Anioła Stróża. W pewnym momencie poczuła, jak Anioł Stróż uklęknął obok niej i razem zaczęli się modlić: jeszcze nigdy nie czuła takiego ciepła w sercu. Majka odkryła, że ma wspaniałych Przyjaciół: Pana Jezusa i Anioła Stróża. Odtąd byli już zawsze razem.

**DOROTA DUDA**, licealistka

PS. Z serca życzę Wam, abyście w swoim Aniele Stróżu odkryli wspólnego PRZYJACIELA!!!



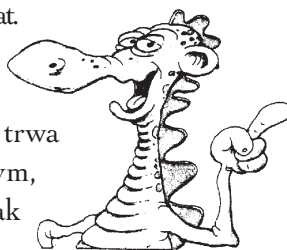
## Warto pamiętać na wakacjach

Kochane dzieci!

Przed Wami wakacje. Czas różnych podróży i wypoczynku.

Po okresie nauki potrzebujemy za-trzymać się, aby dobrze wypocząć. Inaczej spojrzeć na siebie i innych, na otaczający nas świat.

Chociaż ten czas będzie odmieniony od tego, jaki trwa w roku szkolnym, pamiętajmy jednak o tym, ażeby:



- ☺ nie rezygnować z codziennej modlitwy;
- ☺ w każdą niedzielę i święto nakazane (Wniebowzięcie NMP – 15.08) udać się na Mszę świętą do kościoła;
- ☺ zwiedzając świątynię, pamiętajmy, że kościół jest mieszkaniem Boga. Dlatego zachowujmy się skromnie – uklękniemy;
- ☺ nie zwiedzajmy kościołów podczas nabożeństw i nie przeszkadzajmy modlącym się;
- ☺ oglądając piękne krajobrazy, wsłuchując się w szmer potoków górskich czy szum lasów – pamiętajmy, że Ten Który je stworzył, jest naszym Bogiem – dlatego w podziwie oddajmy Mu hold;
- ☺ pamiętajmy – dzień, w którym nie uczynimy nic dobrego, to dzień stracony;
- ☺ bądźmy konsekwentni w przekonaniach. Wakacje to również próba naszej wiary.

**Wszystkim dzieciom wspaniałych wakacji życzy redakcja**



## Agenda

Zachęcamy naszych Czytelników i Parafian do nabycia Agendy Liturgicznej na drugie półrocze 2006, dzięki której można będzie praktykować codzienną lekturę Słowa Bożego. Ten szczególny kalendarz zawiera bowiem czytania biblijne na każdy dzień, opatrzone komentarzami m.in. paulina o. Augustyna Polanowskiego, autora wielu poczytnych książek, o. Leona Knabita, benedyktyna z Tyńca, znanego z wielu programów telewizyjnych i radiowych, a także naszego proboszcza, ks. prof. Piotra Niteckiego. Cena egzemplarza 30 zł. Agenda dostępna w zakrystii.



# Z życia naszej parafii

dokończenie ze str. 10

nością za zmartwychwstanie Chrystusa, wyznając w ten oto sposób wiarę w Jego obecność i deklarując Mu naszą wierność i przywiązanie – mówił nasz Ksiądz Proboszcz. Podkreślił także, że trwanie przy Jezusie nie powinno wyrażać się jedynie w naszym intymnym kontakcie z Nim, lecz jako wierzący jesteśmy zobligowani także do publicznego świadectwa o Jego obecności. *Wychodziny dziś więc na ulice Wrocławia, aby zadeklarować, że będziemy angażować się w sprawy świata, w moralną ocenę wszelkich poczynań każdego człowieka. To także nasz protest przeciw zamykaniu Chrystusa tylko w murach świątyni – usłyszeliśmy podczas kazania.*

Po Mszy św., przy pięknej słonecznej pogodzie, licznie zebrani wierni przeszli w procesji do czterech ołtarzy. Stało się już tradycją, że dwa z nich były przygotowane przez żołnierzy Śląskie-

go Okręgu Wojskowego, kolejne dwa przez naszych parafian. Na koniec uroczystości, którą uświetnił śpiew naszego chóru „Marianum” i gra orkiestry reprezentacyjnej Śląskiego Okręgu Wojskowego, zebrani odśpiewali hymn *Ciebie, Boże, wysławiamy.*

## Nowy diakon z naszej parafii

W uroczystość św. Jana Chrzciciela ks. abp Marian Gołębiowski udzielił w katedrze wrocławskiej grupie kleryków święceń diakonatu. Wśród nich znalazł się także nasz parafianin, Marcin Kowalewski, ze Zgromadzenia Księży Klaretynów, którym z tej okazji składamy najlepsze życzenia owocnej i radosnej służby w Kościele i towarzyszymy mu serdeczną modlitwą.

**ALICJA CHMURA  
BOŻENA ROJEK  
s. RUT KOWALCZYK OSU**



foto. Stanisław Zamiar

## Przy Kościele Uniwersyteckim

Pismo wspólnoty parafialnej pod wezwaniem Najświętszego Imienia Jezus we Wrocławiu

### Redakcja:

Alicja Chmura (redakcja dziecięca)  
Krzystian Głoński, Bartłomiej Kazubski  
ks. Piotr Nitecki (asystent kościelny)  
Sławomir Opasek  
Bożena Rojek (redaktor naczelna)  
Elżbieta Rulińska (redaktor techniczna)

### Adres:

pl. Bpa Nankiera 16a  
50-140 Wrocław  
tel. 071 344 94 23

**E-mail: [naszagazetka@op.pl](mailto:naszagazetka@op.pl)**

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych.

**[www.uniwersytecki.archidiecezja.wroc.pl](http://www.uniwersytecki.archidiecezja.wroc.pl)**

## SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI

- 22.04.2006 Michał SKOLNICKI  
i Adriana SOBIERAJSKA  
29.04.2006 Klaudiusz FATLA  
i Alicja SUSZCZEWSKA  
29.04.2006 Sebastian BŁASZCZYK  
i Monika JAŚKOWIAK  
29.04.2006 Jarema DRWIĘGA  
i Katarzyna BUŁA  
29.04.2006 Damian ŚLIPKO  
i Katarzyna MAŁKO  
27.05.2006 Jarosław KOHUT  
i Sylwia KONIECZNA  
03.06.2006 Piotr SZYMANOWSKI  
i Monika ZIÓLKOWSKA  
03.06.2006 Remigiusz RĘPIŃSKI  
i Anna NAWROCİK

## CHRZEST ŚWIĘTY PRZYJĘLI

- 16.04.2006 Weronika ADAMOWSKA  
16.04.2006 Kacper Wiktor CYNDECKI  
16.04.2006 Dawid Andrzej ŁAPA  
16.04.2006 Sara Wirginia GLEBA  
16.04.2006 Bartłomiej Andrzej ADAMSKI  
16.04.2006 Ida Aleksandra CHWOLKA  
23.04.2006 Klara Alicja KOLANY  
23.04.2006 Maria Helena POŁOWY  
30.04.2006 Natan Franciszek JANCZAK  
14.05.2006 Paulina Nikola KIELANOWICZ  
21.05.2006 Łukasz Tadeusz MICHALSKI  
28.05.2006 Jan KOBRYŃ  
28.05.2006 Laura Wiktoria WAŻ  
28.05.2006 Szymon Dawid CEGIELKA  
28.05.2006 Stanisław Józef ZAWISTOWSKI  
17.06.2006 Dominik CIEŚLAK  
18.06.2006 Michał Andrzej MACHLAŃSKI  
18.06.2006 Jakub Karol DZIĘDZIELAK  
25.06.2006 Oliwia Ewa PIECUCH

## ODESZLI DO PANA

- 31.03.2006 Jan LEŚNIEWSKI, lat 52  
05.04.2006 Alina KULIGA, lat 74  
10.04.2006 Stanisława GRABIEC, lat 85  
13.04.2006 Jadwiga PAWŁOWSKA, lat 95  
27.04.2006 Janina WOJTOŃ, lat 73  
29.04.2006 Helena GALLO, lat 80  
30.04.2006 Helena JANIK, lat 89  
02.05.2006 Aleksandra MALINOWSKA, lat 77  
04.05.2006 Janina SKRZYPCZYK, lat 84  
12.05.2006 Krzysztof LUKOWSKI, lat 77  
17.05.2006 Wincenty KOWALSKI, lat 79  
22.05.2006 Agnieszka BĘBEN, lat 53  
26.05.2006 Stefania BATOR, lat 78  
27.05.2006 Władysława STAWICKA, lat 88  
29.05.2006 Grażyna AMBROZIAK, lat 53  
30.05.2006 Zofia GŁOWACKA, lat 73  
06.06.2006 Leokadia GWIAZDA, lat 80  
04.06.2006 Henryk MALINOWSKI, lat 59  
11.06.2006 Bogumiła LEWANDOWSKA, lat 70